

28 maja. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Syr 44, 1. 9-13) Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych w kolejności ich pochodzenia. Ale są i tacy, o których nie pozostała pamięć, zginęli, jakby wcale nie istnieli, byli, ale jak gdyby ich nie było, a dzieci ich po nich. Lecz także ci są mężami czcigodnymi, których dobre czyny nie zostały zapomniane; pozostały one wraz z ich potomstwem, dobrym dziedzictwem są ich następcy. Potomstwo ich trzyma się przymierzy, a dzięki nim – ich dzieci. Potomstwo ich trwać będzie na wieki, a chwała ich nie będzie wymazana.

(Syr 44, 1. 9-13)

Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych w kolejności ich pochodzenia. Ale są i tacy, o których nie pozostała pamięć, zginęli, jakby wcale nie istnieli, byli, ale jak gdyby ich nie było, a dzieci ich po nich. Lecz także ci są mężami czcigodnymi, których dobre czyny nie zostały zapomniane; pozostały one wraz z ich potomstwem, dobrym dziedzictwem są ich następcy. Potomstwo ich trzyma się przymierzy, a dzięki nim – ich dzieci. Potomstwo ich trwać będzie na wieki, a chwała ich nie będzie wymazana.

(Ps 149, 1b-2. 3-4. 5-6a i 9b)

REFREN: *Pan w swoim ludzie upodobał sobie*

Śpiewajcie Panu pieśń nową;
głoście Jego chwałę w zgromadzeniu świętych.
Niech się Izrael cieszy swoim Stwórcą,
a synowie Syjonu radują swym Królem.

Niech imię Jego czczą tańcem,
niech grają Mu na bębnie i cytrze.
Bo Pan lud swój miłuje,
pokornych wieńczy zwycięstwem.

Niech się święci cieszą w chwale,
niech się weselą przy uczcie niebieskiej.
Chwała Boża niech będzie w ich ustach:
to jest chwałą wszystkich świętych Jego.

Aklamacja (J 15, 16)

Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

(Mk 11, 11-25)

Jezus przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. A widząc z daleka figowiec, okryty liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz podszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: "Niechaj już nikt nigdy nie je z ciebie owocu!" A słyszeli to Jego uczniowie. I przyszli do

Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi; nie pozwolił też, żeby ktoś przeniósł sprzęt jakiś przez świątynię. Potem nauczał ich, mówiąc: "Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy uczyniliście go jaskinią zbójców". Kiedy doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. Gdy zaś wieczór zapadł, Jezus i uczniowie wychodzili poza miasto. Przechodząc rano, ujrzeli figowiec uschły od korzeni. Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: "Rabbi, patrz, figowiec, który przekląłeś, usechł". Jezus im odpowiedział: "Miejcie wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze, a nie zwątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze".

Komentarz:

Co najmniej trzy momenty z dzisiejszej Ewangelii ewidentnie wskazują, że przekleństwo, jakie rzucił Pan Jezus na nieurodzajną figę, było aktem symbolicznym. Wydarzenie miało miejsce w poniedziałek po Niedzieli Palmowej; Pan Jezus szedł do świątyni jerozolimskiej, żeby wyrzucić z niej przekupniów i dokonać jej symbolicznego oczyszczenia. Te dwa bliźniacze akty — przekleństwo nieurodzajnej figi oraz wyrzucenie przekupniów ze świątyni — symbolicznie oznaczają jedno i

to samo: że Pan Jezus nie zamierza apróbować tego wszystkiego, co w religijności starotestamentowej się wyjałowało i wypaczyło, i stało się przeszkodą dla autentycznej religijności.

Na symboliczne znaczenie przekleństwa rzuconego na jałową figę wskazuje również ten szczegół, że Pan Jezus, wychodząc z Betanii, poczuł głód. Może tu chodzić tylko o głód duchowy, o głód owoców duchowych, jakie lud Boży powinien przynosić swojemu Bogu. W Betanii Pan Jezus nocował przecież u swoich przyjaciół Marty i Marii, było to wkrótce po wskrzeszeniu ich brata Łazarza. Ewangelista Jan notuje, że wyprawiono dla Niego ucztę. Zatem Pan Jezus nie wychodził stamtąd głodny fizycznie. Głód, jaki poczuł, przystępując do figi, mógł być tylko głodem duchowym.

Ewangelia zawiera jeszcze trzeci szczegół, abyśmy nie mieli wątpliwości, że przekleństwo figi było aktem symbolicznym. Mianowicie Ewangelista zaznacza, że nie był to czas na figi. Tym się bowiem różni drzewo zwyczajne od drzewa ludzkiego, że drzewo zwyczajne owocuje tylko raz w roku, a ludzie powinni owocować nieustannie.

Nie przeoczmy tego, że Pan Jezus przeklął jałową figę na cztery dni przed swoją męką. W Wielki Piątek został wsadzony w ziemię Kalwarii krzyż, który On swoją męką przemienił w Drzewo Życia. Jak czytamy w Apokalipsie św. Jana (22,2) to Drzewo Życia „wydaje swój owoc każdego miesiąca” — czyli owocuje nieustannie — „a liście tego drzewa służą do leczenia narodów”.

Skoro już wspomnieliśmy o liściach, warto wiedzieć, że Ojcowie Kościoła lubili w swoich komentarzach o przekleństwie rzuconym na nieurodzajną figę przestrzegać słuchaczy przed pozorami w naszym życiu religijnym. Liście dla drzewa owocowego są czymś bardzo ważnym, ale stają się czymś nieużytecznym, jeżeli drzewo nie przynosi owoców. Tak samo czymś bardzo ważnym jest słuchanie słowa Bożego i modlitwa i inne przejawy pobożności. Ale to wszystko byłoby bezużyteczne, gdybyśmy nie przynosili owoców w postaci zachowywania Bożych przykazań, cierpliwości w utrapieniach oraz miłości wzajemnej.

O. Jacek Salij OP